

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

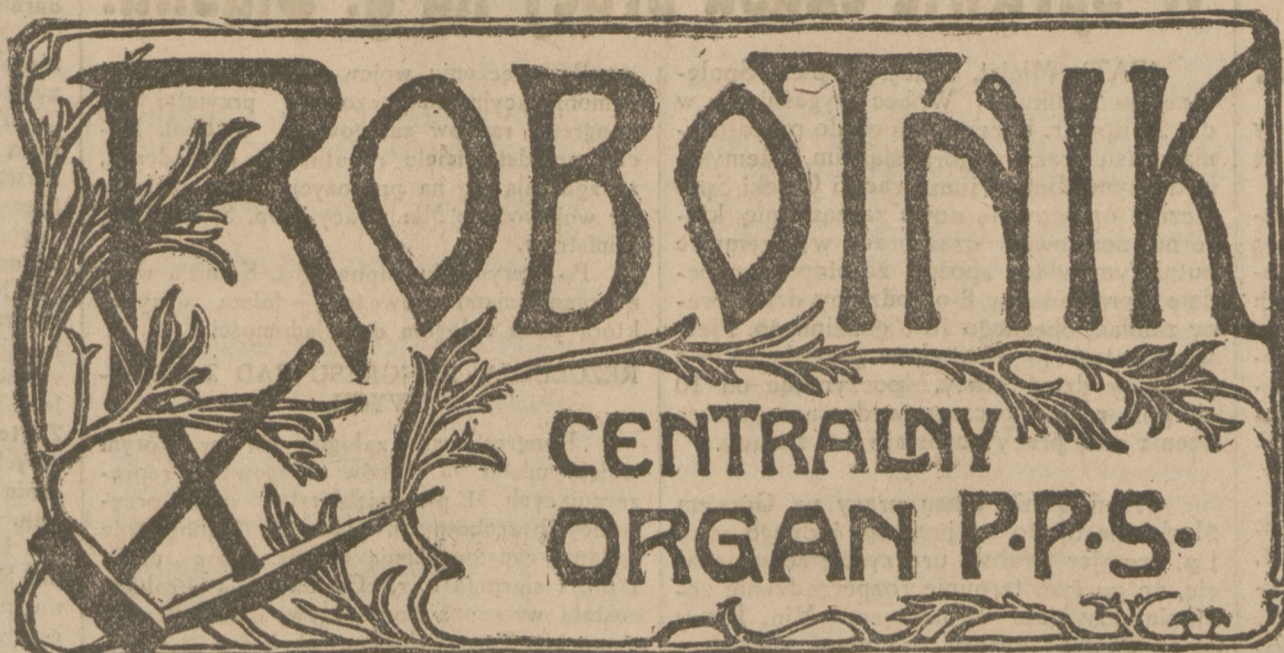
### Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośzeniem  
miesięcznie Zł. 4.—  
bez odnośzenia „ 3.50  
na prowincji miesięczn. „ 4.—  
Zagranicą „ 6.—  
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od  
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów  
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez  
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1  
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

### Geny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy  
nekrologi 10 „  
zwyczajne 15 „  
drobne za jeden wyraz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-  
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

W niedzielę, 2 sierpnia, o godz. 2-ej po  
pol., na Pelcowiznie w domu rządowym na  
Kanale (pod Żeraniem) odbędzie się WIEC

POLITYCZNY, na którym przemawiać będą  
tow. tow. radny Piłacki, Kowalew, Haupa,  
Modliński. Towarzysze, stawcie się licznie!

## Zatarg w angielskim przemyśle górniczym

Londyn 29 lipca.

Dwa dni zaledwie pozostały do chwili, kiedy kończy się termin obowiązującej w górnictwie angielskim umowy o warunkach pracy i pracy, wypowiedzianej przez pracodawców. Mimo, że umowa została wypowiedziana przez związek właścicieli kopalni jeszcze 1-go lipca i pełne cztery tygodnie upłynęły od otwarcia przesilenia, perspektywy są tak niejasne i zamglone, jak wtedy, kiedy pracodawcy wysunęli swoje niemożliwe warunki zmniejszenia płacy i zwiększenia godzin pracy. Zażądali oni, aby liczba godzin pracy na dole równała się pełnym ośmiu godzinom, aby umowa w sprawie płac nie obejmowała całego przemysłu, lecz była dostosowana do warunków miejscowych w poszczególnych zagłębiach, aby płace były mniejsze. List pracodawców do związku górników był w taki sposób zredagowany, że odmowa górników na przyjęcie warunków właścicieli kopalni oznaczałaby zaprzestanie pracy. Właściciele kopalni poprostu wymówili pracę milionowi górników i wywieśli ogłoszenia na kopalniach, że po 30 lipca praca będzie mogła być podjęta jedynie na nowych warunkach.

Górnicy całkiem słusznie potraktowali żądania właścicieli kopalni, jako prowokacyjny manewr, mający na celu lokaut w przemyśle i zmuszenie pracowników do zgody na pogorszenie i tak już bardzo złych warunków. Związek górników wobec tego odrzucił propozycję pracodawców, nie wdając się wcale w jej rozpatrzenie i zapowiadając, że nie ma wogóle zamiaru wszczęcia jakichkolwiek rokowań, zanim pracodawcy nie cofną swego wymówienia; zarazem związek ten obwieścił, że wobec wymówienia umowy przez stowarzyszenie właścicieli kopalni, górnicy nie mogą stawić się do pracy po upływie terminu umowy; innymi słowy górnicy postanowili przyjąć wezwanie. Gdyby nastąpiło bezrobocie w kopalniach angielskich, nie byłby to strajk robotników, lecz przymusowe bezrobocie, narzucone przez kapitalistów górniczych.

Właściciele kopalni nie zgodzili się na cofnięcie swoich warunków. Nieprzejednane ich stanowisko nieuchronnie prowadziło do wybuchu wielkiego zatargu i powstania się kryzysów w 1911 i 1921 roku. Rząd, hołdując kapitalistycznej zasadzie niewtrącania się do sporów społecznych, nie miał zamiaru interwenjowania. Ministrowie, wypowiadając się niecierpliwie, nawoływali obie strony do porozumienia i idąc za przykładem premiera Baldwin, prawili kazania o konieczności zgody między pracodawcami i pracownikami, i o rozstrzygnięciu sporu przy zielonym stoliku, na przyjacielskiej pogawędce. Takie stanowisko Rządu w chwili, kiedy jedna strona — przemysłowcy — wystąpiła jawnie prowokacyjnie, a druga strona — górnicy — zajęła pozycję obronną, ciesząc się sympatią olbrzymiej większości społeczeństwa, napotkało zasłużoną krytykę.

Upłynęło znowu kilka dni, zanim Rząd zdecydował się najpierw powierzyć jednemu z ministrów, p. Bridgemanowi, pośredniczenie między obu stronami, a potem powołał do życia komisję do zbadania całej sprawy. P. Bridgeman, pełniący w Rządzie obowiązki pierwszego lorda admirałcji i zajęty obroną swego progra-

mu budowy nowych kłazowników, porozumiewał się wprawdzie z górnikiem i przemysłowcami, ale nie potrafił sprowadzić ich na wspólną naradę. Komisja zaś, złożona z prawnika Mac Milliana, umiarkowanego trade-unionisty (działacza Związków Zawod.) Sherwooda i słynnego ekonomisty i dyrektora największej w Anglii kompanii kolejowej sir Josiah Stampa stała się ciałem jednostronnym, ponieważ górnicy odmówili stawienia się przed nią. Odmowę swoją motywowali tem, że podobne komisje do badania przemysłu górniczego obradowały już niejednokrotnie. Jedną z nich przed czterema laty pod przewodnictwem sędziego Sankey'a zaleciła przeciw nawet unarodowienie kopalni. Zalecenia komisji Rząd ówczesny nie przyjął; poco znowu powtarzać komedję komisji? W mydleniu oczu opinii publicznej związek górników nie ma zamiaru brać udziału — twierdzili przywódcy związkowi.

Komisja p. Mac Milliana przystąpiła tedy do pracy, polegającej na wystuchaniu jedynie przedstawicieli kopalni i na teoretycznym zbadaniu sytuacji. Orzeczenie komisji, ogłoszone dzisiaj drukiem, nieco niespodziewanie wypadło bardzo pomyślnie dla górników, a drugocząco dla przemysłowców.

Oto opinia komisji:

Z TEKI KARYKATUR EDWARDA GŁOWACKIEGO.



Poseł ks. Okon.

...Jak ta nasza Polska Odrodzona powstała, myślał se chłop, że on będzie w Niej górą, a oto panowie na wielkich pieniądzech polskich na 1000, 500 i 100-markówkach wyprawiali samych świętych, królów i ślachtę, a na naszego Bartosza Głowackiego wypadała tylko pięciomarkówka...

(Z przemówienia posła ks. Okonia w Sejmie dnia 26.VI.1925.)

„Robotnicy są zupełnie usprawiedliwieni, żądając, aby wszelka umowa, która ma być im przedstawiona do podpisu, zawierała wyznaczenie minimalnej płacy.

Metoda takiego ustalenia płac, która pozwalałaby na ich nieustanne zmniejszenie, nie wydaje się komisji skuteczna.

Komisja jest zdania, że wiele jeszcze można zrobić w kierunku technicznego udoskonalenia przemysłu, zwiększając w ten sposób dochodowość kopalni.

Łączenie kopalni i współpraca ich ułatwi eksploatację, wyzyskanie środków z większą korzyścią i oszczędniejszą gospodarke.

Należy zastanowić się, czy współpraca przemysłu węglowego z innymi pokrewnymi gałęziami przemysłu nie pozwoli na osiągnięcie lepszych wyników.

Wzrost kosztów przewozu kolejowego i morskiego jest rzeczą godną zbadania.

Bardzo doniosła jest sprawa, czy pożądana jest dalsza wypłata tenuty dzierżawnej właścicielom gruntów kopalnianych w dotychczasowej formie.

Siedmiogodzinny dzień pracy wpłynął dodatnio na zwiększenie wydajności pracy robotników na godzinę, ale zmniejszył wysokość wydobycia dziennego, które niemniej jest wyższe, niż gdziekolwiek, z wyjątkiem Górnego Śląska i St. Zjednoczonych.

Naogół z uprzejmie wystylizowanych zdań jasno wyczytać można, że komisja radzi pracodawcom wycofanie ich wymownienia i przystąpienia do rokowań. Komisja zaleca również rozważenie ponowne całego zagadnienia i radykalne leczenie chorego przemysłu, uznając obecny stan rzeczy za niernormalny i popierając tem samem tezę robotników i Partii Pracy.

## W dzisiejszym numerze:

CHWIEJNE STANOWISKO RZĄDU W SPRAWIE PRZYWRÓCENIA 8-GODZ. DNIA PRACY NA G. ŚLĄSKU.

MIESIĄC STRAJKU W KOPALNI NAFTY „SILVA PLANA”.

RZĄD WYDELEGOWAŁ DO N. K. R. W SPRAWIE ZATARGU W ROLNICTWIE DWUCH OBSZARNIKÓW!

ZATARG O OPTANTÓW POLSKO - NIEMIECKICH.

PRZESILENIE W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM ANGLJI. (Kor. własna).

GOSPODARCZE POŁOŻENIE POLSKI (bro-szura tow. pos. Pączka).

ZNISZENIE ULG CELNYCH.

WYBUCH W REMBERTOWIE.

POLOWANIA NA CHŁOPÓW.

KIEPSKI ZART.

ODCINEK: MORDERCA RÓZ. Forge. ROZMAITOŚCI.

Sir Josiaha (Dzosaja) Stamp dodaje jeszcze swoją opinię, że przedwczesne wprowadzenie wolnego obrotu złotem i złotej równi funta szterlinga osłabiło zdolność konkurencyjną przemysłu angielskiego i odbiło się fatalnie na wywozie węgla, droższego o 10 proc. dla zagranicy w stosunku do roku ubiegłego.

Orzeczenie komisji pozwoliło Rządowi nacisnąć przemysłowców w kierunku wycofania ich żądań. Rzecz ciekawa, że umiarkowana część prasy kapitalistycznej, jak „Times”, niewdźwignie gani właścicieli kopalni za wymówienie umowy. Sprawa górników, jak z tego widać, jest uważana za słuszną nawet przez ich przeciwników klasowych. Jest nadzieja, że rozum zwycięży wśród przemysłowców i że 30 lipca kopalnie nie staną.

(Jak wiadomo z depesz, właściciele kopalni odroczyli lokaut na 2 tygodnie. Red.).

Przebrnięcie jednak przez tę feralną datę bynajmniej nie będzie oznaczało końca przesilenia. Sprawa bowiem będzie nadal otwarta: jak pogodzić minimalną płacę, wystarczającą na utrzymanie (living wage — „płacę utrzymaniową”) z płacą „ekonomiczną”, czyli taką, która pozwoli właścicielom kopalni na korzystną eksploatację. Kompromis między stanowiskiem górników, którzy powiadają, że chcą mieć płacę, pozwalającą na ludzkie utrzymanie, i przemysłowcami, którzy chcą płacić robotników tak, aby został jeszcze spory dochód na wypłatę dywidend i tą jedynie drogą — obcinania płac, — chcą zwiększyć dochodowość swych przedsiębiorstw — będzie bardzo trudny do osiągnięcia, jeżeli nie nastąpi zupełne przekształcenie całego przemysłu.

J. S.

Towarzysze składajcie ofiary na Dom Ludowy w Warszawie — Sekretarjat Stowarzyszenia Dom Ludowy w Warszawie czynny od 3 — 8 wiecz. Al. Jerozolimskie 6.

## Sąd doraźny nad Botwinem.

Rozprawa w sądzie doraźnym nad Botwinem, zabójcą Cechnowskiego, oraz nad jego spółnikiem, którego nazwisko władze śledcze ze zrozumiałych powodów ukrywają, odbędzie się nie w poniedziałek, jak było zapowiedziane, lecz w środę, dnia 5 b. m.

Rozprawom przewodniczyć będzie sędzia Malicki, oskarżać będzie prokurator Sywulak. Bronić będzie adwokat z urzędu.



## W sprawie optantów polsko-niemieckich.

Między Niemcami a Polską wynikł nowy zatarg w sprawie optantów. Sprawa, jak się dowiadujemy, przedstawia się następująco:

Wzorem upłynął pierwszy termin opuszczenia granic zamieszkiwanego dotychczas państwa dla optantów Polski i Niemiec. Dotyczył on, według postanowień konwencji Wiedeńskiej, zawartej między Polską i Niemcami 30 sierpnia r. ub. — tej kategorii optantów, która nie posiada majątku nieruchomości, a więc robotników, drobnych handlarzy i t. p. Dla pozostałych konwencja ustala terminy: 1 listopada r. b. i 1 lipca 1926 r. Ogółem na rzecz Polski optowało na tej zasadzie około 7.500 osób, na rzecz Niemiec — ok. 35.000. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że uregulowanie tej sprawy opiera się na wyrażeniu brzmienia Traktatu Wersalskiego.

Arbitraż Kackembecka, który doprowadził do zawarcia wspomnianej konwencji, wypadł dla nas niefortunnie. Zmusił on Polskę do szeregu ważnych ustępstw na rzecz Niemiec, do tego stopnia korzystnych dla nich, że parlament niemiecki układ ten skwapliwie ratyfikował. Rząd polski ze swej strony lojalnie przystąpił do ścisłego wypełnienia swych zobowiązań, czego dowodem nieodpartym jest fakt, że do chwili obecnej Polska przyjęła już przeszło 4000 swoich optantów ze wszystkich większych ośrodków, w których byli zgrupowani w Niemczech.

Inaczej Rząd niemiecki. Przedewszystkiem Niemcy nie zorganizowały akcji na rzecz przyjęcia i rozmieszczenia ludności mającej opuścić Polskę. Dopiero w ostatniej chwili uczyniono pewne przygotowania. Poza to namawiano swych optantów do oporu przeciw nakazanemu wyjazdowi. Odwołania przeciw umieszczeniu na listach optanckich są tak masowe, że przed naszymi urzędami od dłuższego czasu tworzą się olbrzymie kolejki interesantów. Prasa niemiecka sekunduje władzom, ogłaszając światu wykonanie układu, jako gwałt, agitację i podsycanie ducha oporu.

Ażeby optanci niemieccy nie mogli się tłumaczyć, że nie orjentowali się co do terminu wyjazdu, że są nieprzygotowani i t. p., Rząd polski w lutym r. b. wysłał im przypomnienie, przygotowując się jednocześnie do przyjęcia swych obywateli w liczbie 5.500; z niemieckich obywateli 18.000 winno być przed dniem wczorajszym opuścić nasz kraj.

Dotychczas jednak wyjeżdża do Niemiec dopiero w ostatnie dni, ok. 500 osób dziennie, zabierających z sobą całe swoje mienie, które przy przewozie oczywiście nie podlega ocleniu.

Polacy wracają przez Berlin do Poznania. Tu następuje podział ich i przeznaczanie do różnych miejscowości, według spisów i informacji o wolnych pomieszczeniach i możliwości zdobycia zarobku. Na Min. Pracy i Op. Społ. spoczywa obowiązek zabezpieczenia odzyskanych obywateli.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

FORGE.

## Morderca róż.

(Tłomacz, z francuskiego)

Wszystkie znakomitości zebrały się dnia tego w sali sądowej południowo-francuskiego miasteczka; zwłaszcza zaś panie ołsniewały wzrok przepięknym swoim strojów. Sama sprawa nie budziła żadnej specjalnej sensacji; jakiś nocny włóczęga spuścił różane pole. Wiedzieli natomiast, że zastępca prokuratora, który o swoim literackim wykształceniu miał nieco przesadne pojęcie, niewątpliwie wykorzystał tak poetyczny przedmiot, aby pochwalić się przed audytorjum swoim nieprzeciętnym zmysłem estetycznym. W miasteczku mówiono już o trzech prozokowanych obiadach z udziałem pana podprokuratora. Miały to być trzy okazje do złożenia hołdu niezwyklej wymowie pana zastępcy oskarżyciela.

Po wywodzie i zeznaniach świadków znakomity zastępca interesów republiki powstał i tonem poważnym i natchnionym, jednocześnie wszakże z nieujawnionym oburzeniem prawniczym, w następujące przemówił słowa:

— Przywiązuję największą wagę, aby wysoki sąd poznał i pojął moje oburzenie na ten czyn. Nie widzę najmniejszej racji dla jakiegokolwiek okoliczności łagodzących, gdyż dla przestępstwa tego — mówię „przestępstwo”, bo o kwiaty tu idzie — nie ma usprawiedliwienia.

Porywał się na różę jest to samo, co skrzywdzić piękne niewiasty.

Pan podprokurator wybrał ten moment dla dyskretnego kasznięcia, co ostatnim jego słowem dodało specjalnej wagi.

## W sprawie czasu pracy na G. Śląsku.

(PAT). Minist. Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: Wobec wygaśnięcia w dn. 21 lipca r. b. zezwoleń co do przedłużenia czasu pracy w górnośląskim przemyśle hutniczym Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej opracowuje nowe zarządzenie, które ma normować czas pracy w przemyśle hutniczym w ten sposób, że stopniowo będzie wprowadzany 8-o godzinny dzień pracy zamiast obecnego 10-o godzinnego. Pierwsze kategorie robotników przejdą na 8-o godzinny dzień pracy, poczynając od 10 sierpnia r. b. Do czasu wydania rozporządzenia czas pracy pozostaje bez zmiany.

Przedłużenie czasu pracy na Górnym Śląsku nastąpiło na przeciąg jednego roku i p. premier Grabski uroczystie zobowiązał się, że po tym terminie rozporządzenie zostanie uchylone. Tymczasem Min. Pracy teraz dopiero opracowuje nowe zarządzenie o normowaniu czasu pracy.

Zamiast uchylenia zeszłorocznego rozporządzenia mamy oświadczenie, że narażenie czasu pracy pozostaje bez zmiany!

Jak pogodzić zobowiązanie p. Grabskiego z czynami Ministerjum Pracy?

### KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI ZESPOŁU PRACY Z WOJEWODĄ I KOMISARZEM DEMOBILIZACYJNYM.

Jak donosi „Gazeta Robotnicza” „Organizacje, należące do Zespołu Pracy, oraz Komisja radców załogowych, konferowały z wojewodą i komisarzem demobilizacyjnym w sprawie przywrócenia 8-godz. dnia pracy.

## Strajk w kop. „Silva Plana”

Kompromitująca uległość Rządu i władz wobec kapitału obcego.

(Koresp. własna).

Minał okres dewaluacji marki, w którym robotnicy tak często musieli stawać do walki o swoje płace, pożerane bezustannie przez smoka giełdowego. Nadszedł czas normalniejszy. Ale mimo to, wbrew twierdzeniom pism burżuazyjnych, że żądania robotnicze tylko powodują drożyznę, dziś ta drożyzna nie maleje, choć żądań prawie nikt nie stawia.

Związki robotnicze nie zgłaszają żądań o podwyżki płac, bronią się tylko przed atakami zaczeplnymi.

Przemysłowcy naftowi raz po raz uzyskiwali ulgi i zwolnienia od podatków od ceł, od produkcji i t. p. Wszystko to okazało się za mało. I oto pan premier obwieszcza, że biednemu przemysłowi naftowemu znów przyjdzie z nowymi ulgami i ułatwieniami. A skąd przychodzi p. Grabski do tego, że trzeba czynić ulgi? Czemu to uzasadnia? Co jest wykładnikiem obowiązku lub wzajemności przemysłowców naftowych wobec Państwa?

Bezrobocie szaleje w coraz szerszych kręgach. 180 tys. oficjalnie toż to tylko część bezrobotnych. Rząd wydaje miliony na zasiłki, ale cóż to może obchodzić przemysłowców naftowych? Przywykli oni do tego, że

Po wręczeniu wojewodzie i komisarzowi demobilizacyjnemu rezolucji, przyjętej na kongresie radców załogowych w Król. Hucie, przedstawiciele robotników oświadczyli, że zgadzają się na propozycję porozumienia się wojewody z Min. Pracy i Op. Społ. i Radą Ministrów.

Po otrzymaniu odpowiedzi, Komisja wraz z organizacjami powzięła dalszą decyzję, którą poda załogom do wiadomości.

### REZOLUCJA KONGRESU RAD ZAŁOGOWYCH.

„Kongres rad załogowych, w którym wzięło udział 93 radców załogowych, reprezentujących 31 przedsiębiorstw, oraz przywódcy bezrobotnych, uchwała jednogłośnie żądanie zaprowadzenia 8-godz. czasu pracy z dn. 1 sierpnia b. r. Odpowiednia rezolucja została wręczona komisarzowi demobilizacyjnemu inż. Tarnowskiemu, już w dn. 23.7. b. r.

Przedstawiciele załóg są zdecydowani, w razie niezaprowadzenia 8 godz. dnia pracy, skorzystać z przysługujących im ustawowo praw.

Kongres rad załogowych domaga się, by robotników górnośląskich traktowano tak samo, jak robotników w reszcie Polski.”

W dniu wczorajszym p. Grabski odbył konferencję z min. pracy, p. Sokalem i min. przemysłu i handlu, p. Klarnerem, w sprawie sytuacji w przemyśle górnośląskim. W celu załatwienia tej sprawy, wydelegowani zostali na Górny Śląsk pp. ministrowie: Klarner i Sokal.

Rząd ma tylko podwyższać podatki, amerykańskie pożyczki, zamiast na odbudowę, rzucić w paszczę Lewiatana i utrzymywać powiększającą wciąż przez przemysłowców armię bezrobotnych.

Co jeszcze gorsza, w przemyśle naszym rządzi kapitał obcy, który olbrzymie sumy — oczywiście w walucie polskiej — wywoź z zagranicę. Tak postępują kapitaliści francuscy, ów dyr. Strohl z firmy Silva — Plana w Boryslawiu, gdzie strajk trwa już blisko miesiąc, bez żadnego uzasadnienia ze strony firmy. Jest to jaskrawy przykład bezsilności Rządu polskiego. Rząd przez swych panów inspektorów Holubów, czy starostów Porębskich, rujnuje swój budżet, a wobec miesięcznego strajku jest igraszką fantazji rozpasanych kapitalistów.

Gdzież główny inspektor pracy i opieki społecznej? Gdzie Min. Pracy?

(Stanowisko 700 robotników, strajkujących w „Silva — Plana” o zaprzestanie nieuzasadnionej redukcji, znajduje żywy odzew sympatii, nie tylko wśród robotników naftowych, ale u całego społeczeństwa.)

Dość już zerwania rekinów na nędzy bezrobotnych i coraz gorzej płatnych robotników! Strajk mimo nędzy dzisiejszej trwa już miesiąc! Miesiąc! Z czego robotnik ma żyć przez miesiąc? Jakich środków ma użyć, aby przywołać do przystośności czynniki odpowiedzialne za spokój i byt klasy pracującej?

Wobec oświadczeń panów starostów i inspektorów, że są bezsilni wobec rozgrymaszonych kapitalistów francuskich robotnicy

Boryslawia chwycili się samopomocy. Uchwalono przez oddanie 10% zarobku solidarnie poprzeć strajkujących!

Strajk, cieszący się sympatją nawet sfer nierobotniczych, musi się zakończyć pełnym zwycięstwem klasy robotniczej.

Poza poparciem pieniężnym, strajkujący mają zapewnić poparcie przez strajk solidarny Boryslawia, a jeśli prowokacja bezkarnych Strohlów pójdzie dalej, to i ogół Zagłębia naftowego znajdzie środki na walkę odporną.

Ropa, sprzedawana za cenę złota, płynie rzekami i rozlewa się wokół szybów, zalewając ulice, domy i drogi. Niektóre szyby zalewa woda, grozi im zupełne zalanie na lata. Straty sądzę wynikłe idą już w miliony. Za te pieniądze „Silva — Plana” mogłaby owoych 70 robotników, których chce koniecznie wywalić p. Strohl, utrzymać przez dwa lata.

Upór jednak jednego p. Strohla jest dla Rządu polskiego ważniejszy, niż rujnowanie przez niego przemysłu i niszczenie bogactw kraju.

(Ogół strajkujących wytrwa w swej akcji, nabierającej znaczenia ogólnego dla całego Boryslawia i Zagłębia.)

Boryslaw, w lipcu.

## Gospodarcze położenie Polski

(Brozura posła tow. Antoniego Pączka, II-ga z serji „Polska Współczesna”).

Zarząd Główny Tow. Uniwersytetu Robotn. wydał doskonałą brozurę tow. posła Antoniego Pączka p. t. „POŁOŻENIE GOSPODARCZE POLSKI”. Wzrastające bezrobocie, następstwo kryzysu gospodarczego, wymaga koniecznie oświetlenia przyczyn i szukania środków zaradczych.

W krótkich, ale mocnych, pełnych treści, zdaniach rzucił tow. Pączek snop światła mającego dać odpowiedź na te palące kwestie, dotyczące blisko 200.000 rodzin robotniczych.

Kto wie ile pracy musi autor włożyć, nim wydobędzie nieraz jedną cyfrę z dziedziny statystyki, dającą prawo do wysnuwania z niej wniosków, ten z podziwem dla ogromu pracy włożonej w stosunkowo niewielką brozurę, (23 stron) czyta pierwszą część tej pracy, omawiającą „życie gospodarcze przed wojną” tych dzielnic, z których powstała obecna Rzeczpospolita polska. Tembardziej, że nauczyliśmy się cenić tow. Pączka, jako autora sumiennego, który wszystkie swoje uogólnienia opiera na pierwszorzędnym źródłach i na krytycznym zbadaniu spostrzeżeń poczynionych w życiu lub zapisanych przez prasę.

Pod tym kątem widzenia, bardzo ciekawą są zestawienia autora, dotyczące bilansu handlowego trzech części dzisiejszej Polski. Przez okres wojny przechodzi autor krótko, może za krótko. Ale z góry określoni rozmiar broszury nie pozwalał mu wykorzystać materiałów, nagromadzonych dla stwierdzenia zniszczenia dokonanego z jednej strony przez grabież Rosjan, Niemców i Austriaków, z drugiej strony przez bezpośrednią niszczytelką działalność artylerji. Natomiast znakomicie scharakteryzował chaos życia gospodarczego w době inflacji u nas i w Rosji Sowieckiej. Z zestawienia obu tych rozdziałów wynika jasno jak zupełnie odmiennie kształtują

— Tak jest — ciągnął on dalej — szycimy się posiadaniem takiej ozdoby, plantacji róż. Piłne ręce złożyły się na to, aby uczynić z tego wspaniałą obraz: kwitnie tam „Kapitan Christy” obok „Księżnej Alicji”, „Jurzenka północy” obok „Gwiazdy Francji”. Różane to pole jest prawie nieogrodzone. Właściciel uważa bowiem, że mieszkańcy, dumni z posiadania tak czarującego bukietu, potrafią święcie go upilnować. Azali nie są te kwiaty pokarmem dla oczu? Azali nie napełniają one swoim aromatem całą naszą okolicę. Nie sąż one pozją naszego krajobrazu?

I właśnie w chwili, kiedy kwiaty te błyszczą w całej pełni swojej krasy, kiedy niczem młode panny — o których pozwoliłem sobie uprzednio wzmiankować — przystroili się w przepych, przychodzi barbarzyńca, cyniczny barbarzyńca, waży się w nocy na przestępstwo deptania róż, jednej po drugiej i rozwiewa cały ten czarowny sen.

Gdybyż, moi panowie, za tym czynem kryła się ordynarna chęć zysku, gdyby przestępstwa tego wyzierała korzyść pieniężna! Ale nie. W danym wypadku szło tylko o najwstrętniejsze szkodnictwo, o najprozaiczniejszą grabież piękna! Wszystkie te różę ścięto, aby uwiędły w pyłe przydrożnym, aby z ich krasy, aromatu i czaru ślad nie pozostał. Z zadowolenia, jakże ktoś znajduje w uśmiercaniu, zamordowaniu zachwyty najgodniejszą roślinę. Jakże nieskończenie dołują, że prawodawca nie przewidział dość surowej kary na przestępców wobec majestatu piękna!

Podprokurator był zadowolony z ostatniego zwrotu. Z lekkim uśmiechem obrzucił wzrokiem audytorjum poczem raczył jeszcze dodać:

— Moi panowie! Przestępstwo leży przed wami, jak na dłoni. Sprawca, Alban, ani nie jest warjatem, ani niespełna rozumu. Jest to zdrowy młody człowiek. Jeden z najwiarogodniejszych, przez was przesłuchanych, świadków widział go, jak w noc, kiedy popełniono przestępstwo, korzystając ze światła księżycowego, przeskoczył przez płot okalający różane pole. Wątpliwości żadnych tu być nie może. Proszę o ukaranie go z całą surowością prawa.

— Głos ma obrona! — mruknął staruszek przewodniczący. Lecz naraz przypomniał sobie, iż Alban nie życzył sobie żadnej obrony, zapowiadając, iż sam udzieli wszelkich wyjaśnień.

— Głos ma oskarżony.

Z ławy oskarżonych powstaje młody człowiek, o słabowitym i niewinnym wyglądzie.

— Proszę mi wybaczyć panie przewodniczący — rzekł — nie potrafię pięknie przemawiać, lecz rzecz całą wyłożę, jak było.

A zatem, nie wypieram się tego, co mi zarzucacie. Różę, wszystkie co do jednej, ja ściąłem. Wiem, że skrzywdziłem właściciela pola i gotów jestem zapłacić odszkodowanie, gdyby to nawet miało pochłonać wszystkie moje oszczędności. Przyznaję także, że były to pyszne różę. Lecz łodygi ani jednej nie uszkodziłem. Można to sprawdzić. Szło mi tylko o różę.

Tu się ludzie na sali śmieją. Niema się z czego śmiać. Historia, którą chcę opowiedzieć, wcale wesoła nie jest.

Wiem wprawdzie, że to co uczyniłem wygląda na figiel podłego człowieka, a w dodatku — tchórza, gdyż tylko tacy zdolni są porywać się na niewinność, niszczyć co piękne, co tak cudnie pachnie. Lecz chcę

panu powiedzieć... tak mi ciężko było na duszy... Tak, panie przewodniczący, bardzo ciężko... i ja wszystko dokładnie opowiem, nie wymienając osób, aby nie wywoływać plotek...

Widzi pan, panie przewodniczący, miałem ja tu narzeczoną.ładną dziewczynę i bardzo ją kochałem. Ślubowaliśmy sobie wierność na całe życie. O tem nikt nie wiedział. Bo na co? Było to, co się zowie, tajemnicą. Widywaliśmy się często, mówiliśmy... Jestem sobie prosty człowiek, a nie żaden mądrała...

Ale pewnego dnia zauważyłem jakowąś zmianę u mojej dziewczyny. Zauważyłem nawet u niej pewne zdenerwowanie; gdy spotykaliśmy się. Złą dziewczyną nie była; lecz poznała ona kogoś, co umie pięknie się wystawiać. Jest dużo ludzi o złych zamiarach, co potrafią słówkami dziewczętko omamić, gdy tymczasem ja jestem jeno biedny i prosty wieśniak. Wbiłem sobie do głowy, że musi taki być, który na nią wpływa i że zapewne jest to jeden z tych, co to z Paryża na wakacje na wieś przyjechał, jeden z tych wypomadowanych lahusów, którzy mają usta pełne pięknych słów i dlatego umieją się dziewczętom przypodobać.

Sprawa wyjaśniła się, gdy zauważyłem, że ja ktoś oczekuje, aby ją poprowadzić na przechadzkę, — dokąd panie przewodniczący? — wysłedziłem ich: na różane pole. Ach, ten łotr dobre miejsce obrał, do brze sobie wykalkulował otoczenie. Na Boga, lepszego miejsca do prawienia komplementów nie mógł znaleźć. Pomyśl pan tylko: byli ukryci wśród szpalerów róż, które były w pełni rozkwitu. Prawdziwe gniazdko miłosne, panie prezydencie. Wszystko oszałamiające, pełne aromatu. Najbardziej



się stosunki u nas i w Rosji Sowieckiej, mimo, iż ostatecznie i tu i tam podstawą produkcji i handlu pozostał kapitał, którego i tu i tam brak.

Pełny optymizmu jest ostatni ważny dział zatytułowany Polska jako organizm gospodarczy. Czytelnik znajdzie tam wskazania na najbliższą przyszłość polityki gospodarczej, zmierzające do złagodzenia jeżeli nie do zupełnego usunięcia kryzysu gospodarczego u nas.

Książka napisana jest żywo, jasno i treściwie, czyta się ją jednym tchem. Powinna się znaleźć w każdym domu każdego człowieka, interesującego się sprawami publicznymi Rzeczypospolitej Polskiej.

Inż. Moraczewski.

## Kto zasiada w Nadzw. Kom. Rozj. w sprawie zatargu w rolnictwie

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że nie tylko Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych delegowało do Nadzw. Komisji Rozjemczej obszarńka (p. Ubysz), lecz również reprezentant Min. Sprawiedliwości p. Zembrzusi posiada majątek ziemski w Grodzieńszczyźnie, zapisany zresztą na imię jego żony.

Nominacja tych dwóch panów na członków Nadzw. Komisji Rozjemczej jest conajmniej dziwna. Trudno wymagać, żeby zainteresowani ludzie byli bezstronnymi sędziami.

### JESZCZE O P. UBYSZU.

Słynny już p. Ubysz, obszarńnik, zasiadający w Nadzw. Komisji Rozj. z ramienia Min. Roln. i D. P., który w dn. 10 czerwca b. r. przegrał sprawę w swoim majątku i został skazany na wyrównanie należności, ostatnio znowu się popisał.

Oto gdy robotnicy zgłosili się do p. Ubysza z wyrokiem, żądając uregulowania należności, oświadczył im mniej więcej w taki sposób: nic wam się nie należy i nic wam nie zapłacę, bo dawniej spóźniłście się do pracy, to ja was skanżę o to do sądu; ostatecznie może zapłacę wam po żniwach.

Oświadczenie to spowodowało, że robotnicy doręczyli wyrok komornikowi sądowemu dla wykonania w drodze urzędowej.

Nadto zaznaczyć warto, że p. Ubysz przy młockarni nie ma ochraniaczy, wskutek czego w tych dniach maszyna ta porwała za ubranie włodarza, poszarpała mu ciało i całą siłą uderzyła o klepisko. Włodarz ten stał się kaleką na całe życie.

## Kiepski żart

Urzędnikom wypłaca się co miesiąc pensję bilonem, przyczem za woreczki, w których otrzymują pieniądze płacą oni po 50 groszy. Otóż, jak nam donoszą, — urzędnikom min. Oświaty policzono wczoraj za te woreczki nie po 50, lecz po 70 groszy. Gdy urzędnicy spytali się o przyczynę tego podrożeńia woreczków, odpowiadano im, że jest to skutkiem... *spadku złotego!*

Domagamy się zbadania i wyjaśnienia tej sprawy. Przedewszystkiem z jakiej racji podwyższono ceny woreczków? A już oardzo kiepskim żartem jest odpowiedź, którą dano urzędnikom.

zatwardziałe serce musiałyby ulec. Zbyt mocno kochałem moją dziewczynę, aby jej się wyrzec, a przytem wiedziałem, że jest ona naiwna i pełna ufności. Skandalu wywoływać nie chciałem, więc wymyśliłem coś odpowiedniejszego.

Pomyślałem sobie: bez róż gruchanie nie wypadnie tak pięknie; bzdury, które blagier opowiada, nie wywrą już tego wrażenia. Jeśli on taki przemyślny, że wziął sobie różę do pomocy, to ja będę jeszcze sprytniejszy. Różę te stanowią jej całą sielankę i będą dla niej wiecznie miłym wspomnieniem. W dodatku deklamował on jej stałe wiersze. Wspaniale! Jest to widocznie najwłaściwszy sposób przemawiania do kobiet. Ja tego nie potrafię. Wiedząc, że następnej nocy mają się tu znowu spotkać, zakradłem się przy księżycowym świetle, jak złodziej, na pole i zniszczyłem przekłete różę... Ani jednej nie oszczędziłem. Całą noc nóż mój pracował. Na szczęście zerwał się silny wiatr, który wszystkie płotki porozrzucał. Nawet zapachu po nich nie zostało.

Oto cała moja wina, panie przewodniczący, przysięgam. Jestem gotów szkodę wynagrodzić; lecz nie powiem abym miał żalować mego postępków.

Podprokurator zapytał: — Któż to jest to dziewczę? — Albani zaprzeczył głową... — Nie, tego nie powiem. Nie trzeba, aby zaczęto ją obmawiać... A ponadto, panie przewodniczący, załotnika już niema i z polem różanym także basta. Z amarami koniec. Moja narzeczona może o niczem pojęcia nie miała.

Ale pojmuje pan; ponieważ ja to już powiedziałem, więc o wszystkim się dowie, znacznie się zastanawiać i może pomimo to powróci mi utraconą miłość.

WACŁAW BEREZECKI.

## Mój płaszcz

K. A. Jaworskiemu.

Czyjeś ręce skroiliły te rękawy, kołnierz, Pilna igła przebiegła ze zgrzytaniem szwy te...

Cząstkę życia poświęcił pracy skromny żołnierz, By rozprężyć ramiona i westchnąć: „Uszyte!”

Za pieniądze, co przysły mi z latwością wody,

Cząstkę życia kupilem w tym płaszczu zakłętą, By zmarnować niedbale w czasie niepogody To westchnienie: „Uszyte!” i tę mękę świętą.

## Sprawa Kornhabera i tow.

(Telefonem ze Lwowa).

Z przebiegu wczorajszej rozprawy sądowej na uwagę zasługują zeznania Bombelówny, która zeznawała przeciwko oskarż. Kornhaberowi.

Adw. Landau zadawał świadkowi szereg pytań, przyczem wyszło na jaw, że Bombelówna porozumiewała się w toku sprawy z ojcem Panczyszyna, Danielem Panczyszynem.

Następnie adv. Landau wygłosił dłuższe przemówienie w sprawie systematycznego uchylania pytań przez przewodniczącego sądu.

Wczorajszym rozprawom po raz pierwszy przysłuchiwał się przybyły z Warszawy prokurator Kowalewski, delegowany przez Ministerjum Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych do zbadania aktów sprawy Steigera, do obserwacji przebiegu procesu Kornhabera i tow., oraz do skonirolowania śledztwa przeciwko Botwinowi.

## Zniesienie ulg celnych

(PAT). Istniejący w Polsce od kilku już lat system ulg celnych oparty był na rozporządzeniach Ministrów: Skarbu Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych, wydawanych zazwyczaj na okres 3—4 miesięcy, a obejmujących perijodycznie modyfikowane wykazy towarów, korzystających przy przywozie z obniżki cła. Autonomiczne ulgi celne miały na celu przede wszystkim udostępnienie naszemu przemysłowi i rolnictwu nabywania w okresie odbudowy gospodarczej niezbędnych surowców, półfabrykatów oraz narzędzi produkcji, niewyrabianych w kraju lub wyrabianych w niedostatecznej ilości. Ostatnio obowiązywało w tej dziedzinie rozporządzenie z dnia 11 kwietnia 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 39 poz. 272), którego moc obowiązująca wygasła z dniem 1 sierpnia r. b.

Obecnie rząd, po porozumieniu z przedstawicielami sfer gospodarczych, powziął decyzję, ażeby nowego rozporządzenia o ulgach celnych narazie nie wydawać. Innymi słowy, w ciągu najbliższych miesięcy nie będzie już podstawy prawnej do obniżania cła dla tych kategorii towarów, które w dotychczasowym rozporządzeniu o ulgach celnych były wymienione.

Wyżej wspomniana decyzja rządu była spowodowana koniecznością ułatwienia w chwili obecnej importu towarów zagranicznych, chociażby potrzebnych, a to w celu najszybszego zrównoważenia bilansu handlowego.

## Drożyzna.

ZBOŻE I MAKA.

Praca związana ze żniwami i rozpoczynając się zakupy, mające na celu wywóz, powodują, że dowóz żyta dla młynów miejscowych nie jest zbyt wielki. Brak gotówki hamuje jednak zwyczaj cen. Pomijając żyto poznańskie, które, ze względu na bliskość rynku zagranicznego, dla Warszawy narazie nie kalkuluje się, ceny żyta kongresowego i kresowego sięgają około 20 zł. za kwintal franco Warszawa. Cenę tę można uważać na pewien czas za ustabilizowaną. Pszenica nowego urodzaju zaczyna ukazywać się na rynku po cenie 27 zł. za kwintal franco st. załadowania. Jęczmieniem i owsem starym nie dokonywano transakcji, nowego zaś zisra jeszcze niema. Mówią o cenie około 20 zł. za kwintal. Dla maki pszennej tendencja b. niejednolita. Mocne gatunki, nie dające się zastąpić mąką krajową, kosztują około 64 gr. za kg. i są w poszukiwaniu. Natomiast słabe gatunki, zarówno maki amerykańskiej jak i krajowej, są w dużym zaofiarowaniu, po cenie 57 — 60 gr. za kg. Mąka żytnia ustabilizowała się w cenie 38 gr. za kg. 0000 i 28 gr. za kg. 00 z dostawą do piekarni. Otręby żytnie — 14 — 15 gr. za kg. Od poniedziałku ma się rozpocząć intensywny wywóz ostry, wskutek ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw” decyzji o zwolnieniu ostry od opłat wywozowych.

### CENY NA LETNISKACH.

Po konferencji, odbytej w województwie warszawskim, starostwo zarządziło sprawdzenie cen, pobieranych za artykuły spożywcze na wszystkich letniskach położonych w obrębie pow. Warszawskiego, celem pościągnięcia winnych pobierania nadmiernych cen do odpowiedzialności. Sprawdzano są głównie ceny chleba.

### NOWY CENNIK TOWARÓW MACZNO-KOLONJALNYCH.

Od wtorku, 4 sierpnia, obowiązywać będzie nowy cennik towarów maczno-kolonjalnych, według którego obniżone zostają ceny następujących artykułów: maki żytniej 50 proc. z 60 do 46 gr., kaszy perłowej t. zw. funtówki z 88 do 84 gr. i kawy zbożowej z 40 do 32 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej. Ceny wszystkich innych artykułów, objętych cennikiem, pozostają bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje aż do odwołania

## Sprawy skarbowe.

### Amortyzacja pożyczki kolejowej.

Wczoraj o godz. 10-ej rano w Min. Skarbu, pod przewodnictwem wice-dyrektora Urzędu Pożyczek Państwowych, p. Witolda Szelika, odbył się ciągłenie 3-ej raty amortyzacyjnej 10%-ej pożyczki kolejowej.

Wylosowano obligacji na sumę 1670 tysięcy złotych.

### Waluty z eksportu.

Na mocy obwieszczenia Ministra Skarbu z dn. 20 czerwca r. b., ilość waluty eksportowej (osiągniętej ze sprzedaży towarów eksportowanych), podlegającej odprzedaży Bankowi Polskiemu wynosiła dla żyta i jęczmienia 5 dolarów od każdych 100 wywiezionych kilogramów.

W związku ze zmianą konjunktury na rynku światowym, ilość waluty eksportowej, podlegającej odprzedaży Bankowi Polskiemu została — w stosunku do żyta i jęczmienia — zmieniona i wynosi od dn. 1 sierpnia 3 i pół dolara od 100 kilogramów.

### Konferencje walutowe w Min. Skarbu.

Wczoraj, natychmiast po powrocie p. Premiera z Krynicy, odbyła się pod jego przewodnictwem w Min. Skarbu konferencja, w której brali udział wice-minister skarbu p. Karśnicki, dyrektorowie Departamentu Przewalnego i obrotu pieniężnego, prezes Banku Polskiego, p. Stanisław Karpiński i komisarz rządowy Banku Polskiego.

Konferencja poświęcona była omówieniu sytuacji walutowej.

Dalszy ciąg konferencji z udziałem Dyrektora Banku Polskiego odbędzie się dziś, 2 sierpnia, o godz. 11-ej rano.

## Bezrobocie w Warszawie w czerwcu.

Dane Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie:

W porównaniu z majem, bezrobocie zmniejszyło się w przemyśle metalowym. Zmniejszyła się również liczba pozostających bez pracy pracowników niewykwalifikowanych. Stan bezrobocia umysłowo pracujących nie uległ zmianie. W czerwcu pracodawcy zgłosili 1163 wolnych miejsc, w tej liczbie dla robotników 743, dla pracowników umysłowych 237 i dla młodocianych 183. Na powyższe miejsca skierowano 1757 kandydatów. Ogółem dostarczono pracy w omawianym okresie 921 osobom, w tej liczbie robotnikom, rzemieślnikom i służbie domowej 557, pracownikom umysłowym 218 i młodocianym 146.

Plące zarobkowe były w czerwcu następujące: dla robotników niewykwalifikowanych od 4 do 6 zł. dziennie, dla fachowców od 6 do 10 zł. (bez zmiany), dla służby domowej od 25 do 40 zł. miesięcznie, oraz utrzymanie (w poprzednim miesiącu od 30 do 60 zł.).

Na mocy art. 23 ustawy o ochronie lokatorów 4 bezrobotnym wydano zaświadczenia dla przedstawienia w sądach, celem uzyskania odroczenia eksmisji.

W czerwcu P. U. P. P. wydał 140 zaświadczeń bezrobotnym udającym się w celach zarobkowych na prowincję, a to dla uzyskania 50 proc. zniżki na przejazd kolejowy. W okresie sprawozdawczym wydano 141 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych dla osób emigrujących w celach zarobkowych. Do Francji wyjechało 115 osób, do Belgii — 11, Włoch — 6, Czechosłowacji — 3, Turcji, Holandji, Danji, Austrii, Niemiec i Finlandji — po 1. Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano 19 rodzin i 36 osób pojedynczych, udających się do rodzin we Francji. (—).

Wdowa po zmarłym bohaterską śmiercią robotniku, tow. Aleksandrze Białczyńskim, członku organizacji P. P. S. (został zabity przez bandytę, którego ścigał), pozostała bez środków do życia z dwójkiem drobnych dzieci i ze staruszką matką.

Uprasza się o składanie ofiar w mieszkaniu wdowy, Ogrodowa 42 m. 12, lub w Admistracji „Robotnika”, Warecka 7.

## Niesprawiedliwy podatek

Rząd nałożył podatki rejestracyjne na mieszkańców, nie posiadających obywatelstwa polskiego. Podatek ten ciężkim brzemieniem kładzie się szczególnie na licznych robotnikach rosyjskich. Burżuazji rosyjskiej w Polsce jest stosunkowo mało, żyje ona zresztą rozkosznie. Tysiące zaś proletariatu rosyjskiego głównie z powodu braku obywatelstwa nie mogą nigdzie znaleźć pracy. Ludzie ci żyją w niebywałej nędzy i rozpacz. Do Rosji sowieckiej powrócić nie mogą, tu nie mają za co żyć, i jak gdyby dla ironji, nałożono na nich podatki i to dość znaczne. Ubogich Rosjan jest na kresach tysiące. W jaki sposób Rząd ściągnie z nich ów podatek, kiedy wyprzedali wszystko by nie umrzeć z głodu?

## Do chłopów się strzela jak do zajęcy...

Ostatni numer „Przyjaciela Ludu” podaje następujące fakty, przypominające czasy najgorszej pańszczyzny.

Kazimierz Chmielowiec idąc przez pański las w dobrach tuszowskich p. Albiny Włodek otrzymał nagle z rąk leśniczego Stendjucha, z tyłu, kilkadziesiąt kulek śrutu na... 4 miesiące więzienia!

Ten sam Stendjuch postrzelił Jana Kodyrę, rolnika z Komorowa, który siedział na polu własnym i pilnował dzików. Wyjęto mu w szpitalu tarnobrzelskim 13 ziarn śrutu. Stendjuch za ten zbrodniczy czyn nie siedział ani godziny w areszcie. Natomiast na podstawie kłamliwych zeznań Stendjucha, które sędzia rzeszowski przyjął za udowodnione, odsiedział Kodyra po wyzdrowieniu niewinnie 2 miesiące.

Jan Hepp leśniczy w Babulach strzelał kolejno do chłopów: 5.3.1925 r. do Michała Jędrzejewskiego z Ostrów Baranowskich, 15.12.1924 do Jana Popiółka z browninga, 16.6.1925 r. do Michała Jędrzejewskiego, raniąc go w plecy i obie nogi, również do Macieja Karkoszy z Jaślan.

## Wybuch w Rembertowie

Wczoraj o godz. 1 i pół po poł., przy rozbiuraniu starych pocisków artyleryjskich (granatów i szrapneli) w budynku Nr. 33 zakładów amunicyjnych „Pocisk” w Rembertowie, nastąpiła eksplozja, przyczem jeden z robotników Szczepan Szturma z Rembertowa, pracujący bezpośrednio przy rozbiuraniu pocisku, doznał poparzenia twarzy i rąk, oraz oberwania 2 palców u prawej ręki.

Po opatunku ranionego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Nadto dwóch innych robotników uległo potłuczeniu goleni i stopy. Po opatunku przewieziono ich do domu.

W budynku, w którym nastąpił wybuch, został wyrwany dach na przestrzeni 1 metra kwadratowego, pozątem zniszczony jest stół, na którym dokonywano rozbiórki pocisku, oraz zostały wybite szyby w kilkunastu oknach. Miejsce wypadku zabezpieczono.

## KRONIKA POLITYCZNA.

### PAŃSTWOWA RADA EMIGRACYJNA.

(PAT.). W Nr. 76 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 8 b. m. o powołaniu Państwowej Rady Emigracyjnej. Państwowa Rada Emigracyjna tworzy się przy Ministrze Pracy, jako organ doradczy i opiniodawczy. Skład Rady uległ zmianie w stosunku do poprzedniej Rady Emigracyjnej. Wobec utworzenia Komisji Emigracyjnej w Sejmie i w Senacie przedstawiciele Sejmu i Senatu nie będą do Rady wchodzić.

Skład nowej Rady ustalony będzie w sposób poniższy: przedstawiciele zainteresowanych ministerjów, a mianowicie: Przemysłu i Handlu, Reform Rolnych, Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych będą brali udział w obradach z głosem doradczym. Minister Pracy i Op. Społ., na wniosek Dyrektora Urzędu Emigracyjnego, powołał do Rady 8 członków z pośród osób pracujących teoretycznie lub praktycznie w zakresie emigracji. Ponadto w skład Rady wchodzić będą powołani przez Ministra Pracy trzej przedstawiciele najważniejszych organizacji społecznych, działających w zakresie opieki nad emigrantami. Ministrowi Pracy przysługuje prawo powoływania każdorazowo do udziału w pracach Rady rzeczoznawców z głosem doradczym. Kadencja Państwowej Rady Emigracyjnej trwa trzy lata. Posiedzenia jej odbywają się w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na 3 miesiące.



# TELEGRAMY

## Wojna w Marokku

Fez, 1 sierpnia. (PAT). Garnizon francuski w Ainbottissa w celu uniknięcia bombardowania usadowił się w specjalnie w tym celu przygotowanych okopach poza murami pozycji, wewnątrz której zgromadził wszystkie amunicje z zamiarem wysadzenia jej w powietrze w razie, gdyby Rifeni przypuścili ostatni atak. Późnym wieczorem pocisk Rifinów uderzył w skład amunicji, która wybuchła, niszcząc jednocześnie cały zapas wody. Wówczas garnizon podzielił się na dwie grupy, które usiłowały utworzyć sobie drogę przez szeregi oblegających. Jedna grupa dotarła do linii francuskich. Z drugiej grupy przybywają żołnierze pojedynczo.

## POGŁOSKI O HISPANSKIEJ PROPOZYCJI ODREBNEGO POKOJU.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT). Korespondent „Timesa” w Tangerze utrzymuje, że Hiszpanja uczyniła podobno Abd-El-Krimowi propozycje pokojowe, w których przyznaje terytorjum Rifu, rząd lokalny, podległy suwerenności sułtana, prawo utrzymywania niewielkiej armii, opłacanej przez Hiszpanję, oraz obiecuje pomoc finansową, wzamian za co Abd-El-Krim miałby wydać artylerię i jeńców. „Petit Parisien” zaznacza, iż tego rodzaju informacja winna być przyjmowana z jaknajwiększymi zastrzeżeniami, skoro Hiszpanja i Francja zobowiązały się nie zawierać odrębnego pokoju, a warunki pokojowe zostały opracowane przez delegatów francuskich i hiszpańskich na zasadzie wspólnego porozumienia.

## Wykrycie spisku anarchistycznego w Ameryce

London, 1 sierpnia. (PAT). „Daily Express” donosi z Nowego Jorku, że w miejscowości Tampa (Floryda) zaarrestowano Normana Kleina, który zdradzał zamiar zamor-

dowania prezydenta Coolidge. Aresztowany miał poczynić rewelacje, dotyczące istnienia spisku anarchistycznego, skierowanego przeciwko Fordowi, Edisonowi i Rockefellerowi.

## Rozruchy antyeuropejskie w Nankinie

London, 1 sierpnia. (PAT). Reuter donosi z Pekinu: w jednej z fabryk międzynarodowej kompanii eksportowej w Nankinie, wybuchły rozruchy na tle ekonomicznym. Doszło do starcia robotników z policją. W zamieszaniu, jakie wskutek tego powstało, zabito jednego Anglika i 4-ch robotników chińczyków. Poza tym jest wielu rannych. Fabrykę otoczyli marynarze angielscy. W całym mieście panuje nastrój bardzo wrogi dla cudzoziemców, to też opuszczają oni miasto na angielskim okręcie wojennym. Wśród uchodźców przeważają Anglicy. Jeden z obywateli angielskich uwięziony zo-

stał przez demonstrantów w gmachu uniwersytetu.

Pekin, 1 sierpnia. (PAT). Otrzymane w poselstwie angielskim urzędowe sprawozdanie stwierdza, że przy wczorajszych zamieszkach żaden Anglik nie został zabity. Grupa robotników chińskich napadła na chińskich policjantów z których kilku odniosło ciężkie rany. Ostatecznie policja rozprędziła strzałami napastników, zabijając jednego i raniąc kilkunastu. Manifestanci uprowadzili jednego z urzędników angielskich, który następnie został uwolniony.

## Rząd japoński podał się do dymisji

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Japoński gabinet Kato podał się w dniu wczorajszym do dymisji. Powodem dymisji ma być podobno odmowa w sprawie ustąpienia 3 ministrów, czego zażądał Kato. Sądzą jednak

ogólnie, że regent nie przyjmie rezygnacji Kato, lecz powierzy mu ponownie misję utworzenia gabinetu. Różnica zdań w łonie gabinetu powstała na tle spraw podatkowych.

## Amnestja we Włoszech

Rzym, 1 sierpnia. (PAT). Ogłoszony tu dziś został dekret o amnestji. Dekret ten

dotyczy wszystkich przestępstw, wynikłych z pobudek politycznych, wyklucza jednak z pod amnestji tych, którzy popełnili zabójstwa na tle politycznym, nawet w tym wypadku, gdy popełnili je bez premedytacji.

## Rozmaitości.

FORD WPROWADZA TAŃCE DO SWYCH ZAKŁADÓW. Z Detroit (w Stan. Zjednocz.), gdzie mieszczą się olbrzymie zakłady automobilowe Forda, nadeszła do Europy przez radio wiadomość, że Ford wprowadził do swych zakładów taniec! Zamówił z Bostonu nauczyciela tańca, który ma uczyć robotników staromodnych tańców, jak walca, gawoty i polki. Nowych tańców Ford nie lubi, robotnicy muszą tedy tańczyć tak, jak im każe król samochodowy! Jest to niesmaczny, barbarzyński wybrzyk zepsutego powodzeniem fabrykanta.

WZROST WYPADKÓW PRZY PRACY W AMERYCE. W czasie wojny i przez pewien czas po wojnie wiele fabryk amerykańskich zużyło część olbrzymich dochodów wojennych na ulepszenie urządzeń bezpieczeństwa przy pracy. Później nastąpił kryzys, zmuszając do oszczędzania, m. in. kosztem służby bezpieczeństwa i środków ochronnych. Wedle obliczeń Narodowej Rady Bezpieczeństwa, opartych na statystyce poszczególnych stanów, towarzyszy ubezpieczeniowych i związków przemysłowców, w r. 1923 liczba wypadków wzrosła o 20 proc. W roku tym naliczono około 3 miliony wypadków, z których 23 tysiące były śmiertelne a 115 tys. pociągnięto za sobą zupełną niezdolność do pracy. Poniesiono wydatków w wysokości ok. 1 miljarda dolarów.

GROŹBA WYSCHNIĘCIA WODOSPADU NIAGARY W PRZECIĄGU 30 — 40 LAT. Między Stan. Zjednoczonymi a Kanadą powstał ciekawy spór prawny. Rząd kanadyjski zarzuca St. Zjednocz. a właściwie miastu Chicago odciągnięcie olbrzymich wodospadów Niagary i częściowe ich zniszczenie. Granica między Stanami a Kanadą i gdzie wzdłuż Niagary i dzieli je na dwie nierówne części, z których większa należy do Kanady. W ostatnim dziesięcioleciu zauważono wszakże, że koryto częściowo się obnaża. Polecono wówczas minerałogowi Weyerowi zbadanie przyczyn tego zjawiska. Weyer orzekł, że się tu ma do czynienia z objawem naturalnym, że wodospad skazany jest na wyschnięcie w przeciągu 30 — 40 lat. Ale rząd kanadyjski nie zadowolił się tem orzeczeniem i zarządził dalsze badania, które wykryły, że Chi-

cało, mające wedle układów prawo do najwyższej 4167 metr. sześć. siły wodnej na sekundę, korzystało z 10 tys. metr. Rząd Kanadyjski wystąpił do rządu amerykańskiego z żądaniem powstrzymania tego nadmiernego użycia w nadziei, że uda się uratować słynny wodospad.

KTÓRE OKOLICE ZIEMI NIE SĄ JESZCZE ZBADANE? Jeszcze okrągło siódma część ziemi wcale nie została dotychczas zbadana. Jeżeli nawet pominąć biegun północny i południowy, pokryte wiecznym śniegiem, to jeszcze zostanie 2/10 część powierzchni, na której nie postąpiła noga badacza czy podróżnika. Największy, dotychczas, niezbadany obszar, leży w Arabji, obejmuje około 600 tys. mil. kwadratowych i leży w środku półwyspu. Bodaj żaden podróżnik nie dostał się jeszcze do wnętrza tego obszaru, o którego granicę, mieszkańcach, rzekach i t. d. nic nie wiemy. Mieszkańcy wybrzeży nazywają mieszkańców wnętrza „ludem pustki”.

BARBARZYŃSTWO KARY ŚMIERCI. Gazety z Chicago donoszą o niezwykłym wypadku kary śmierci, potwierdzającym jeszcze raz nie ludzkość tej kary, sprzecznę z elementarnym poczuciem sprawiedliwości i godności ludzkiej.

Oto skazano na śmierć bogatego bankiera Russella Cotta za zabójstwo pracownika Maurea. Scott przez cały czas śledztwa i rozprawy sądowej zapewniał o swej niewinności, ale nic nie wskórał. Gdy już stał pod szubienicą ze związanymi rękoma nadszedł rozkaz wstrzymania egzekucji, albowiem władze otrzymały depezę od brata skazanego Roberta Scotta, w której ten twierdził, że on jest sprawcą zbrodni, a nie jego brat. Ale Russell nie uwierzył w prawdziwość tej depezy, twierdząc że jego brat nigdyby się nie zdobył na taki czyn. Okazało się to prawdą, gdyż Robert nie stawił się przed sądem, a władze nie mogły go znaleźć. Tymczasem zgłosił się niejaki Ball, twierdząc, że widział naocznie, jak Robert zamordował Maurera, ale Ball zaplątał się w swych zeznaniach i w końcu oświadczył, że zgłosił się ze względu na sympatje do Russela.

Koniec końców Russel, po upływie tygodnia, jak nakazuje prawo, zostanie powieszony, mimo że wątpliwości, co do jego winy, raczej powiększyły się, niż zmniejszyły.

Dekret wyklucza dalej z pod amnestji sprawców zwykłych zbrodni kryminalnych, jak również zbrodni przeciw ojczyźnie i państwu, zbrodni zdrady stanu, handlu środkami narkotycznymi, obrazy moralności i przestępstw finansowych. Amnestja nie dotyczy oskarżonych o udział w zamordowaniu Matteottiego.

Dekret dzisiejszy po raz pierwszy obejmuje obywateli wysp Egejskich, a to wobec przejęcia tych wysp, na skutek ratyfikacji traktatu lozańskiego, pod pełną suwerenność Włoch.

Przewidują, iż na skutek amnestji odzyska wolność do 15.000 więźniów.

Dzisiejszy „Messagero”, ocenia dekret niezwykle życzliwie, twierdząc, iż przyczyni się on do ogólnego uspokojenia w kraju.

## O wymianę więźniów politycznych z Litwą

Ryga, 1 sierpnia. (PAT). Trzecia konferencja przedstawicieli Czerwonego Krzyża Polskiego i Litewskiego zakończyła się wczoraj, po osiągnięciu porozumienia w sprawie wymiany więźniów wojennych i cywilnych. Ustalono, że najpierw będą wymienieni więźniowie, skazani na dożywotnie oraz wieloletnie roboty przymusowe. Konferencja doszła do porozumienia również w tym kierunku, że partyzanci, rekrutujący się z okolic Wilna oraz inni więźniowie polityczni, nie będą skazani na śmierć, a położenie ich będzie polepszone. W celu późniejszego uregulowania tej kwestji zbierze się we wrześniu w Rydze nowa konferencja.

Delegacja polska wyjechała już z Rygi, delegacja litewska pozostanie tu jeszcze kilka dni.

## Kiedy Polska rozpocznie także rokowania?

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). Rząd austriacki rozpoczął z rządem czeskosłowackim i włoskim rokowania w sprawie wzajemnego zniesienia wiz paszportowych, podobnie, jak to się stało w stosunkach z Niemcami. W kołach dyplomatycznych słychać, że podobne rokowania mają być rozpoczęte również ze Szwajcarią.

## Walka z teorią Darwina

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). „United Press” donosi z Atlantis Georgja, że Izba reprezentantów stanu Georgja odrzuciła wniosek postawiony przez fundamentalistów, domagający się wydania zakazu nauczania teorii Darwina.

## Wiadomości telegraficzne

— Zmarł tow. Jakób Reumann, pierwszy socjalistyczny burmistrz Wiednia. Zmarły należał do austriackiej partji socjalistycznej od jej początków i oddał jej duże usługi. Był

robotnikiem, a pracą nad sobą, siłą woli i charakteru uzyskał wybitne stanowisko w partji. Żył lat 72.

## Prowincja. Żyrardów.

(Kor. własna).

Ukonstytuowanie Zarządu Kasy Chorych. — Enpeerowcy i chadecy głosują razem z fabrykantami. — Jeszcze o skandalicznych stosunkach w zakładach żyrdardowskich. — Jak spełnia swoje obowiązki inspektor pracy, p. Premier.

Dn. 29.VII odbyło się ukonstytuowanie skompletowanego Zarządu Kasy Chorych w Żyrardowie.

Towarzysze nasi wystawili kandydaturę tow. Orlika, wice-prezydenta miasta, na przewodniczącego Zarządu; enpeerowcy i związki tak zw. „polskie” wystawiły kandydaturę Zybsa z kurji przemysłowców, która też przeszła dzięki temu, iż głosowali na nią enpeerowcy, chadecy i fabrykanci. Tak to krzykliwi enpeerowcy walczą z kapitalistami!

A teraz kilka słów o stosunkach w zakładach żyrdardowskich.

Obecni władcy zakładów obniżają i tak dość niskie zarobki robotników. Dość powiedzieć, że przed paru tygodniami robotnicy jednego z oddziałów otrzymały po odłączeniu im należności na Kasę Chorych i niewielkiej zaliczki, wypłatę w sumie 5 groszy; inne otrzymały po sześćdziesiąt groszy...

To nie jest żart, a prawda! Fabryka coraz bardziej lekceważy ustawodawstwo robotnicze; nie uznaje delegatów; wynajduje różne sposoby aby obciążyć pracą robotników i t. d. Panowie kierownicy oddziałów, każdy na własną rękę, wprowadzają różne „oszczędności”, czemu patronuje p. Bejn, dyrektor naczelny, eksportowany z Rosji do Żyrardowa i zachwalający rosyjskie metody przedwojenne (zapominając przytem, że owe metody doprowadziły Rosję do bolszewizmu).

Wogóle p. Bejn tyranizuje wprost robotników, czyniąc z zakładów Żyrardowskich swoją satrapię.

Nie pomagają interwencje związku u inspektora pracy p. Premiera (podobno ongiś chadeka, a obecnie enpeerowca). P. inspektor od pół roku załatwia sprawę wprowadzenia delegatów i nie ma robotnikom nic innego do powiedzenia, za każdą bytnością u nas, jak to, iż sprawę trzeba znowu odłożyć na przyszły tydzień, a nieraz wprost lekceważy wszelkie skargi robotników (jak np. podczas ostatniego strajku, gdy to p. inspektor odpowiedział, że nie przyjedzie, bo kto zaczynał strajk, ten niech go kończy).

Min. pracy powinno zwrócić uwagę na postępowanie p. Premiera.

## ŻAŁOBA NIE WSZĘDZIE JEST CZARNA.

W Europie, Ameryce i Japonji używa się czarnego koloru, jako oznaki żałoby. W innych natomiast krajach służą do tego celu najrozmaitsze kolory. Tak więc w Syrii błękit jest kolorem żałoby, w Egipcie — złotawy kolor wysychłych liści, w Abisynji — szary, lub popielaty, w Indji — czerwony, w Chinach — biały.

ZANIK KAŁAMARZA. W miarę rozpowszechniania się piór amerykańskich, zdobiących pierś prawie każdego mężczyzny w Ameryce, znika zupełnie popyt na kałamarze. Gdy ktoś w pewnym nowoczesnym sklepie przyborów biurowych zażąda kałamarza, służba sklepowa obrzuca go spojrzaniem o złe ukrywanej ironji, a następnie albo odprawi go z kwitkiem, albo po długich poszukiwaniach, odgrzebuje w jakimś kącie pozostałe jeszcze kałamarze, jako egzemplarze pamiątkowe minionej „epoki”.

QUO VADIS. Spotyka się dwóch wieśniaków, między którymi wywiązuje się następująca rozmowa:

I. Dokąd idziesz?  
II. Do kina.  
I. Co tam pokazują?  
II. „Quo Vadis”. Czyś już to widział?  
I. Hm.  
II. Ty, co to oznacza?  
I. Dokąd idziesz.  
II. Do kina.  
I. A! Tak się nazywa?  
II. Nie, to się nazywa „Quo Vadis”.  
I. Myślałem, że chcesz wiedzieć, co to znaczy.

II. A tak. Cóż znaczy?  
I. Dokąd idziesz.  
II. Do kina, ty bydlaku!  
I. Nie! Tak się nazywa?  
II. Nie! To się nazywa „Quo Vadis”.  
I. Taak! I to znaczy: dokąd idziesz.  
II. Do kina, ty bydlaku!  
I. Taak! I to znaczy: dokąd idziesz.  
„Quo Vadis” znaczy: dokąd idziesz.  
II. Do kina, bydlaku!!!

## 2000.LETNIĄ SZMINKA W GROBACH. W

Muzeum Brytyjskim w Londynie wystawiono obecnie przedmioty, odkryte przez Aurela Steina, podczas jego ostatniej podróży po Azji Środkowej. Badacz ten znalazł na szlaku handlowym między Chinami a Azją Zachodnią ślady prastarej kultury z przed 2000 lat. W gorącym suchym piasku pustyni Lop-nor przedmioty, znalezione w grobach, utrzymały się w b. dobrym stanie. Tak np. znaleziono obok pochowanych kobiet małe szkatułki toaletowe z różnymi środkami zachowania czy pielęgnowania piękności. W drobnych, zgrabnie wyrabianych pudełeczkach znajdują się szminka, oraz puder w trzech kolorach. Znalaziono też tkaniny jedwabne, pochodzące prawdopodobnie z 2-go wieku przed Nar. Chr. i będące najstarszym wyrobem jedwabnym świata. Tkaniny te są ozdobione rysunkami, przedstawiającymi kobiety owych czasów i biało pudrowanych twarzach, szkarłatnych wargach i głęboko czernionych brwiach.

Z innych przedmiotów zasługują na uwagę grzebienie rogowe, nie różniące się prawie niczem od dzisiejszych, drobne obciążki do usuwania włosów i t. p. Zmarli otrzymywali też na drogę w zaświaty żywności, znalezione bowiem w jednym z grobów mięso i ciasto.

Na wystawie pokazują również próbki 500 dobrze przechowanych rękopisów chińskich, pochodzących z „jaskiń tysiąca Buddów” na południu Tun-haungu.

HODOWLA ŻÓŁWI W JAPONJI. W pewnym majątku w pobliżu Tokio właściciel hoduje ni mniej ni więcej niż 60 tys. żółwi. Kładą one rocznie 100 tys. jaj, traktowanych przez japończyków jako smakołyk. Ponadto mięso żółwie, a przede wszystkim pancerze przynoszą właścicielom wielkie dochody.

NOWY JEZYK — AFRIKAANS. Na listę urzędowych języków Imperjum Brytyjskiego, wciągnięto nowy język — afrikaans. Na mocy obecnie przyjętego uzupełnienia do konstytucji południowo-afrykańskiej z r. 1909, ustanawiającej obok angielskiego język holenderski, jako urzędowy, wprowadzono „afrikaans”, odmianę holenderskiego zwaną przedtem kapholenderszczyzną, lub „taal”.





# Nowoczesne Kursy Kierowców Samochodowych

zatwierdzone przez Ministerstwo O. P. i W. R.  
Warszawa, Al. Jerozolimskie 27, 3-ci dom od Marszałkowskiej, tel. 50-57.

**prowadzone są dwa równoległe kursy: zawodowy i dżentelmeński.**

Zajęcia praktyczne i teoretyczne w godzinach rannych i popołudn. Wszelkim Związkom i Organizacjom zarząd kursów udziela jaknajdalej idących ustępstw.  
Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Kancelaria Kursów od godz. 10-12 i od 16-19.  
Nowoczesny system naukowy umożliwia nowo wstępującym branie natychmiastowego udziału w zajęciach praktycznych i teoretycznych, bez względu na rozpoczęcie się kursów.

## Ruch robotniczy Z życia partji.

**Zebranie Zarządu Wydziału Prawobrzeżnego W. O. K. R.** W poniedziałek dnia 3 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Praskiej P. P. S. (ul. Brukowa 29) odbędzie się zebranie Zarządu Wydziału Prawobrzeżnego W. O. K. R. Obowiązani są przybyć tow. tow.: Lewacz, Szelwachowski, Zwierzyński, Łagowski, Gnatowski, Kaczmarczyk i Sikora Feliks.

We wtorek dnia 4 b. m.

**Dzielnica Wola-Czyste** o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

**Dzielnica Powązkowska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Praska** o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Marymoncka** o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Tramwajowa org. P. P. S.** O godz. 6.30 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się ogólne zebranie Tramwajarzy org. P. P. S.

**Dzielnica Czernałkowska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Ochota.** O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

**Kolejowa Org. P. P. S.** O godz. 7 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

**Koło Gazowników PPS — Ludna.** O g. 6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

## Ruch zawodowy.

**Baczność, mężowie zaufania i delegaci z zakładów wojskowych.** W poniedziałek, 3 sierpnia o godz. 6 odbędzie się posiedzenie w Związku Metalowców, Leszno 53.

**Wykluczenie ze związku Rob. Przem. Metalowego.** Zarząd Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce uchwalił w myśl przepisów art. VII Statutu wykluczyć Strzygowskiemu Edwarda, słusza, L. Zw. 7507, (który wstąpił do Oddziału Posada Olchowska (Małopolska) 1 stycznia 1918 roku, a który zatrudniony jest w fabryce Wagonów Tow. Akc. L. Zieleniewski w Sanoku, za szkodliwą działalność dla Związku.

## Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY TUR, WARECKA 7.

**WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO TUR. DO WSCHODNICH KARPAT, LWOWA, BORY-SŁAWIA I PRZEMYSŁA** wyrusza dn. 22 sierpnia wieczorem. Wycieczka zwiedzi miasto Lwów, uda się na 3 dni dla zwiedzenia (Wschodnich Karpat (Jaremcze, Worochta i t. d.) poczem zwiedzi zagłębie naftowe w Borysławiu i Przemyślu.

Poza estetycznymi wrażeniami, jakie do uczestników piękno Wschodnich Karpat, wycieczka ma duże społeczne znaczenie, ze względu na zapoznanie się uczestników z przemysłem naftowym, zetknięcie się z organizacjami robotniczymi Borysławia i Przemyśla, oraz zobaczenie najładniejszego domu Robotniczego w Przemyślu.

Prosimy organizację o powiadomienie członków, zwłazszcza Robotników o wycieczce. Powrót 30 ewentualnie 31 sierpnia. Koszt wycieczki wynosi 51 złotych, bez utrzymania. (Kolej, bilety wstępu, noclegi i t. p.)

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Generalny, Warecka 7, osobście od 5 — 7 lub pisemnie.

Przy zapisie wpłacić należy tytułem pierwszej raty, 25 zł.

**Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6.** Kurs instruktorski Warszawskiego Wydziału Młodzieży T. U. R. W poniedziałek, dnia 3 sierpnia odbędzie się w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 od godziny 7 — 9 wykład: „Jak prowadzić sekretariat” — prel. tow. Cohn.

**Dr. JAN AKAPIN** Królewska 31, tel. 49-44. Ch. skór. wenener., (Niemiec). Leczenie Roentgenem, 10-2; 5-7. Niezamożni (5 zł.) do 10 r. 7-8.

# ŻAL DO NARODU

**Niby o to ma znaczyć, że nie widziałem „Cafej Warszawy” na otwarciu „Cafe Walter”, (Sniadeckich 5) w dniu 26 lipca b. r.?**

To ja na to zaprenumerowałem pisma całego świata?

To ja na to zaangażowałem pierwszorzędną **kwartet solistów pod dyr. Rinassa, który koncertuje codziennie od godz. 7 do 12 w nocy, w niedzielę i święta od 12 i pół do 2 i pół w południe?**

To ja na to urządziłem **własną wytwórnię wykwalifikowanych wyrobów cukierniczych?**

To ja na to zaangażowałem **wykwalifikowanych mistrzów sztuki kulinarnej, którzy wydają prócz wyborowych potraw a la carte obiady od godz 1 do 5 pp., podwiezorki od godz. 5 do 7 wiecz. po cenie inteligentkiej, żeby nad tem wszystkim naród przeszedł do porządku dziennego?**

Bardzo mi przykro . . .

Pozostaje pełen kawowego smutku

**Kawiarz Narodowy**

**Władysław Walter.**

## NA RATY Splaty długoterminowe

okrycia, kostjomy damskie **podług najnowszych modeli Paryskich i Wiedeńskich** oraz **UBIORY MĘSKIE** poleca **f. „GOLDHAFT”** Nowolipie Nr. 30 m. 8, tel. 166-98, II piętro, front.

### Jedyną okazją

zdobycia bardzo znacznej gotówki w obecnej stagnacji finansowej jest kupno losu V-jej klasy Loterii Państwowej.

Suma wygranych tej klasy wynosi około 5 milionów złotych.

Co drugi los wygrywa.

Na jeden los można wygrać 350.000 zł.

Ciągnięcia rozpoczynają się 6-go sierpnia b. r. i trwają do 3 września b. r. 150



## KRONIKA.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24,6, najniższa 12,2. W Zakopanem pochmurno, temperatura zrąna 13°, najwyższa 22°, najniższa 12°, cisza, opadów 2 mm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W kraju: temperatura bez znacznych zmian (popołudniu w granicach od 12° do 25°);

zachmurzenie zmienne, naogół dość znaczne, słabe wiatry popołudniowe (od SE do SW). W Warszawie temperatura w godzinach popołudniowych około 23°; pogoda przeważnie słoneczna o zachmurzeniu zmiennym, naogół dość znacznym, wiatr słaby południowo-zachodni.

**Ze Stow. b. więźniów politycznych.** Zarząd Stow. b. Więźniów Politycznych zawiadamia, że dnia 20 czerwca b. r. odbyło się zwyczajne Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania; 2) Sprawozdanie z działalności zarządu 3) i 4) Sprawozdanie z działalności Kasy i kom. Rewizyj.; 5) Sprawy ogólne: a) Subsydium, b) archiwum, c) wydawnictwo, d) Opieka nad zabytkami; 6) Wybór Zarządu; 7) Wybór na zjazd Łódzki; 8) Wolne wnioski. Na zasadzie wyborów przeszli do Zarządu: Ostrowiec, Jagodziński, Sledziński, Maciejewski, Piątkowski, Pietraszek i Kozakiewiczówna. Ukonstytuowanie zarządu nastąpiło dnia 26 czerwca 1925 r. Prezes: Adam Ostrowiec; Zastępca: Ludwik Sledziński; Sekretarz: Piotr Jagodziński; Zastępca: Cezaryna Kozakiewiczówna; Skarbnik Tomasz Pietraszek.

**Wyjaśnienie.** W numerze „Robotnika” z dn. 28 lipca zamieszczona była wiadomość o zejściu w domu przy ul. Łamanej (Nr. 5 na Szmulowiznie między właścicielem tego domu, Staszewskim a lokatorem, Żdzarskim. Według relacji lokatora Żdzarskiego, zejście miało następujący przebieg.

Żdzarski będąc bez pracy, od 3 miesięcy nie płacił komornego. Właściciel domu, Stanisław Staszewski, robił mu o to awantury. W dn. 27 ub. m., w nocy, St. Staszewski zrobił najście na mieszkanie Żdzarskiego w towarzystwie swego brata

współwłaściciela domu i jeszcze jednej osoby, (wszyscy w stanie nietrzeźwym). Nocni goście zaczęli wymyślać Żdzarskiemu i jego żonie i zachowywali się w taki sposób, że aż żona Żdzarskiego zmuszona była uciec oknem, aby wezwać policję. Tymczasem, na odgłos krzyków, zebrał się tłum okolicznych mieszkańców, którzy, oburzeni zachowaniem się Staszewskich zaczęli rzucać w ich okna kamieniami. Zupełnie przypadkiem kamień trafił w okno lokatora Boruckiego, postępowkowego komisarjałtu.

Przybyli posterunkowi aresztowali jednego z okolicznych mieszkańców, Stefana Dotkiewicza, ale został on zwolniony nazajutrz rano, po interwencji Żdzarskiego, i nie był wcale w Urzędzie Śledczym.

### WYPADKI.

**Samobójstwo z nędzy.** Zamieszkała przy ul. Kolejowej Nr. 49, Anna Michalczykowa, lat 22, żona żołnierza-szeregowca, w zamiarze samobójczym napiła się większą dozę esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarła. Badana jeszcze przed śmiercią przez policję VI komisariatu, Michalczykowa zeznała, że mąż jej jest w wojsku, ona zaś wraz z dzieckiem znosiła meczarnie i przymierała głodem. Chcąc skrócić swe cierpienia — postanowiła popełnić samobójstwo.

**Z głodu.** Do XII komisariatu przyprawdono 58-letnią Wiktorję Wróblewską, b. służącą, bezdomną, która wskutek osłabienia spowodowanego głodem, upadła na ulicy i zraniła się w głowę. Pogotowie, po opatrunku przewiozło Wróblewską do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zmarła.

**Zderzenia samochodu z tramwajem.** Na pl. Muranowskim, przy wylocie Nalewek, elektrowóz linii Nr. 17, cofając się, zderzył się z dorożką samochodową Nr. 173 (18741). Skutkiem zderzenia kierowca doznał zgniecenia lewej dłoni. Pogotowie po opatrunku przewiozło M. do domu.

**Wypadek przy pracy.** W domu nr. 18 przy ul. Wolskiej robotnik, 16-letni Henryk Krajewski z Marek, w czasie pracy uległ w maszynie skomplikowanemu złamaniu obu kości prawego przedramienia. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Samobójstwo w auto-dorożce.** Wczoraj około godz. 9 rano do dorożki samochodowej nr. 561 (18859) na rogu ul. Brackiej i Alei Jerozolimskich, wsiadł student politechniki, 22-letni Eugeniusz Dębicki (Srebrna nr. 8) i kazał się wieźć na dworzec gdański. Na placu przed tym dworcem rozległ się w aucie wystrzał rewolwerowy. Gdy kierowca obejrzał się, zauważył że młodzieńcowi z rany w prawej skroni sączy się krew, zaś na siedzeniu leżał rewolwer syst. „Mauzera”. Desperata przewieziono zaraz do II komisariatu kolejowego, dokąd wkrótce przybyło Pogotowie. Lekarz stwierdził ciężki stan desperata i, po opatrunku przewioził do szpitala św. Rocha. Przy samobójcy znaleziono 8 stronicowy list. Z treści listu wynika, że Dębicki, syn stelmacha w warsztatach kolejowych w Pruszkowie zagrożony był gruźlicą i nie miał pieniędzy na leczenie się zagranicą. To był główny powód samobójstwa.

**Cudowne ocalenie.** Na ul. Skierniewickiej przed domem nr. 36 jadący w stronę ul. Wolskiej elektrowóz linii nr. 5 wpadł, przebiegając przez jezdnię, puszczony samopas na ulicę 3-letni Stanisław Pawłowski (Skierniewicka nr. 36), syn robotnika Dziecko dostało się pod elektrowóz, przyczem nożki znalazły się już pod deską ochronną. Wszyscy, przechodnie i pasażerowie byli pewni, że z dziecka pozostanie jedna bezkształtna masa, tymczasem dzięki przytomności umysłu motorniczego, wyciągnięto dziecko tylko z nabitym guzem na czole.

**Okradzenie spółdzielni.** Do sklepu Stow. Spółdz. Spożywców przy ul. Jagiellońskiej nr. 27 za pomocą usunięcia zaluzji, dostali się złodzieje i skradli: 6 kg. czekolady, 6 kg. herbaty oraz papierosy i tytonie różnych gatunków — na ogólną sumę 900 zł.

**Wypadki samochodowe.** Przy biegu ul. Krucekiej i Hożej nastąpiło zderzenie dwóch dorożek samochodowych: nr. 793 (18717) marki „Tatra”, prowadzona przez kierowcę Stanisława Grelko i nr. 1204 (19177) marki „Ford” prowadzona przez kierowcę Kazimierza Ruszkiewiczza. Skutkiem

## Zarząd Warszawskich Kursów Kierowców Automobilowych (zatwierdzonych przez Min. Wyzn. Relig. i O. P.)

Warszawa, Długa 50 (Pasaż Simonsa), telefony: dyrekcji 516-16, zarządu 517-17

niniejszym zawiadamia P.P. Sluchaczy (Kurs zawodowy) ZAPISANYCH DO GRUP X i XI, że wykłady dla owych grup rozpoczynają się dnia 5 bieżącego m-ca

Sekretariat przyjmuje zapisy do grup XII, XIII i XIV dla których wykłady rozpoczną się dnia 7 i 8 sierpnia.



zderzenia oba samochody uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było. — Na ul. Złotej przed domem nr. 48 dorożka samochodowa najechała na pijanego subjekta sklepowego, 25-letniego Stanisława Nawrockiego (Wierzbowa nr. 3), którego ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do domu. — Na ul. Kruczej przed domem nr. 36 samochód przejechał oficjalistę prywatnego, 37-letniego Stanisława Jaworka (Krucza nr. 36). Lekarz Pogotowia stwierdził u niego potłuczenie lewego boku oraz złamanie żebra i przewiózł Jaworka do szpitala Dzieciątka Jezus. — Przed domem nr. 55 przy ul. Nowy Świat dorożka samochodowa najechała na wekslarza tramwajowego, 40-letniego Jana Kowalskiego (Olesińska nr. 9), u którego lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego biodra i, po opatrunku, pozostawił na miejscu.

## Z sądów.

O znieważenie matki.

W Wydziale 3 karnym Sądu Okręgowego rozegrała się sprawa na tle często w ostatnich czasach wynikających zatargów rodzinnych. Stroną oskarżającą i pokrzywdzoną była matka, mieszkanka Piaseczna, Józefa Budzikowa, oskarżonym zaś — 16-letni jej syn, z zawodu szewc. Do stołu sędziowskiego krokiem nieśmiałym zbliżył się oskarżycielka i, ocierając spadające jej na twarz łzy, rozpoczyna swą opowieść: Cała sprawa — mówi — to głupstwo, a powstała z niesforności dziecka. Ja wołałam: „Romek wstawaj do pracy, bo to już blisko południe, a robota czekać nie może, a on na to buzię rozdziawia i wymyśla. Straciłam cierpliwość i, jak się patrzy, uderzyłam. Ale to nic nie pomogło, przeciwnie odgrażał się, że, jeśli nie on, to inni jego rówieśnicy mnie zabiją. Mało tego, na zadatek, popchnął mnie i uderzył w bok tak mocno, że straciłam równowagę i upadłam.

Sąd: Czy oskarżony Roman Budzik przyznał się do znieważenia matki? Oskarżony, Niby wina nie wina, ale ja stałem w obronie własnej, boć matka trzymała nademną siekiere. Tak, czy owak, wysoki Sądzie, trzeba zrobić porządek między nami. Matka, obawiając się surowego dla syna wyroku, spieszy z oświadczeniem: Ja — bo, proszę sądu, dawno już synowi przebaczyłam, do sądu nie meldowałam jeno policji, sądząc, że ona sama „wysypie” synowi kilka batogów. A tymczasem spisała protokół. Sąd skazuje syna na 2 miesiące więzienia, zawiązując mu karę na dwa lata i jednocześnie, gwoździ uspokojenia przestraszonej matki, ogłasza jej: jeśli syn w ciągu tych dwóch lat okaże poprawę, kara nie będzie wykonana. Matka błogosławi za sprawiedliwy wyrok i pyta: „A jakże, przeświatny sądzie będzie z lenistwem syna, czyby nie można jeszcze w wyroku dodać: aby wstawał do roboty przed wzejściem słońca?” Oczywiście, prośba ta, nie została uwzględniona. (—a).

## Program koncertów radiofonicznych

na dziś:

Londyn (365 m.). Godz. 21.45 — 23.30 — koncert oktetu i śpiewy solowe artystów. W programie pieśni ludowe i religijne. Chelmsford (1600 m.). Godz. 21.45 — 23.30 — transformowany program stacji londyńskiej. Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 13.30 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 21.00 — produkcje wokalne; godz. 21.30 — muzyka kameralna. Paryż — Ecole Superieure (458 m.). Godz. 21.45 produkcje muzyczno-wokalne. Bruksela (265 m.). Godz. 17.45 — koncert orkiestry; godz. 21.55 — komedia muzyczna. Królewiec (463 m.). Godz. 9.00 — 9.45 — nabożeństwo kościelne; godz. 17.00 — 18.00 — mu-

zyka kameralna; godz. 20.00 — 21.00 — muzyka operowa; godz. 22.00 — Jazz-Band. Praga (570 m.). Godz. 11.00 — 12.00 — artystyczny poranek muzyczny. Rzym (425 m.). Godz. 11.15 — 11.45 — muzyka kościelna i pienia religijne; godz. 18.30 — Jazz-Band; godz. 21.45 — muzyka operowa: arje, duety, fantazje i uwertury z popularnych oper włoskich.

## Teatr i muzyka

Teatr Letni (w gmachu Narodowego, Codziennie sztuka p. t. „Codziennie o 5-tej”. Teatr Polski, Codziennie „Fotel 47-my”. W próbach komedia Hennequinn'a i Coolusa. p. t. „Panienska bez marzenia”. Teatr Mały, Codziennie „Złota ciocia”. Teatr Wodewil, Codziennie „Kochanka premiera”. Teatr Szkarlatna Maska, Codziennie „Idjota”. W próbach komedia: „Cnotliwy hulaka”. Teatr Praski, Codziennie „Urwis”. Teatr Powszechny, Codziennie „Galganiarz paryski”.

## SPORT.

Warszawa — Praga Czeska.

Dziś, dnia 2 sierpnia r. b. o godz. 12 w południe na Dynasach odbędą się zawody piłki nożnej między reprezentacją Warszawy a reprezentacją Pragi Czeskiej. Mecz zapowiada się interesująco, ze względu na świetny skład drużyny Czeskiej.

Ivancic z Budapesztu sędziuje na meczu Praga — Warszawa.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż na zawodach międzymiastowych Praga — Warszawa, które odbędą się dziś na Dynasach o godz. 12 w południe sędziować będzie p. Ivancic z Budapesztu, a nie, jak ostatnio nam podano, p. Reischlury (Wiedeń).

Z Polskiego związku lekkoatletycznego. W niedzielę, dnia 2 sierpnia, w Parku im. Sobieskiego (Agrycola) o godz. 5-tej popoł., odbędą się próby pobicia polskich rekordów w następujących konkurencjach: 1. Płotki 110 m. panie; 2. Bieg 80 mtr.; 3. Sztafeta 60+80+100 m. panie; 4. Rzut oszczepem panie; 5. Bieg 200 mtr. panowie; 6. Bieg 5000 mtr. panowie.

Praga — Kraków 3:0 (1:0).

Kraków, 1 sierpnia. (C-S). Gra do pauzy z lekką przewagą Czechów. Kraków bardzo słaby w linii na ataku. Słabi technicznie napastnicy krakowscy nie mogli dorównać o klasę lepszym Czechom. Pierwszą bramkę uzyskuje w 31 min. Severin, a po przerwie w 12 min. strzela drugą bramkę Bejbl, a w 33 m. ostatnią Simmer. Rogów 8:5 dla Pragi. Reprezentacja Krakowa zawiąda.

Sparta (Praga) — Pogoń (Lwów) 2:0 (1:0).

Lwów, 1 sierpnia. (C-S). Dzisiejsze spotkanie mistrzów Czechosłowacji i Polski zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 2:0. Przewaga techniczna u Sparty, Pogoń nadrabia biegiem i ambicją. Gra cały czas otwarta, ładna i zajmująca. Bramki uzyskali Polacy z podania Schaffera i Horejs z przedboju. W Pogoni zawiódła lewa strona ataku i Gulicz w pomocy. Wyróżnili się obaj obrońcy: Bacz, Fichtel i Górlitz. Sędziował pan Boder. Publiczności 2,500 mimo niepewnej pogody.

Bilans sportowy tournée Urugwajczyków po Europie.

Lizbona, 30 lipca. (C-S). Urugwajski klub National Montevideo zakończył wreszcie kilkumiesięczne (od 15.III b. r.) tournée po Europie z następującym wynikiem: gier rozegrano 28, w tem 19 zwycięstw, 4 nierozegrane i 5 przegranych.

Martin bije Nurmi'ego.

Helsingfors, 31 lipca. (C-S). Według ostatnich wiadomości z Wybörga miał Szwajcar Martin pokonać w biegu na 800 mtr. rekordzistę światowego, Nurmi'ego, bijąc go o 4 min. Czas Martina 1:56. Pogłoska wymaga sprawdzenia.

# UBIORY MĘSKIE OKRYCIA DAMSKIE MANUFAKTURA

## Sprzedaż NA RATY

Przyjmujemy zamówienia. Robota i dodatki pierwszorzędne.

## DOM TOWAROWY

# Kurcan

DŁUGA 50 w podwórzu.

„PALACE” Chmielna 9. Pocz. o g. 6 pp.

Najefektowniejszy i najwspanialszy film z udziałem ośniewająco uroczej **Mae Murray**

## „Miłość i Tron”

romantyczna przygoda wladczyni Jazzmanji, historia jakich mało w 8 wielkich aktach. Niezwykłe oryginalna, niezmiernie zajmująca treść. **Niebywały przepych wystaw! Cuda dekoracyjno-kostjumowe!**

## NA RATY:

Ubiory męskie i damskie na spłaty tygodniowe

M. Cwejko, Warszawa, ul. Złota 26 m. 12. Pracownia na miejscu tel. 187-65.

## NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach

Manufaktura Konfekcja damska i męska Bielizna damska i męska Gotowe damskie i męskie ubiory obuwie

wykonywamy we własnych pracowniach ubiory męskie i damskie z obranego materiału podług miary

E. ZAREMBA i S-ka Warszawa, Miodowa 6 i Podwale 3. Telefon 152-20.

## Spieszcie, póki czas!!

wygrać raz 350,000 złotych ogólna suma wygranych około 6,000,000

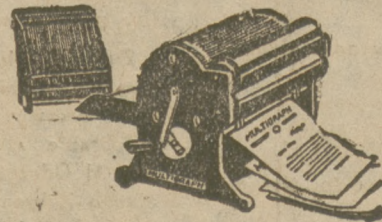
Losy 5 klasy II P. P. L. K. winten każdy nabyć w wielkiej i szczęśliwej kolekturze

L. Targownik, Niecała 2, Telefony 239-88 i 193-09

Cena losu: 1/1—160 zł., 1/2—80 zł., 1/4—40 zł.

Uwaga! Na prowincję wysyłamy losy natychmiast po otrzymaniu należności pocztą lub przez P. K. O. za Nr. 10241.

## MULTIGRAPH



## AMERYKAŃSKA BIUROWA DRUKARNIA ROTACYJNA

posiada dwa zastosowania:

- 1. JAKO PODRĘCZNA DRUKARNIA
- 2. JAKO PODRĘCZNA MASZYNA DO PISANIA

poruszana ręcznie lub elektrycznością.

Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę Tow. „Pacifio” S. A. Warszawa, Al. Jerozolimskie 25, tel.: 80-37, 117-80.

## Na Raty

Ubiory męskie, okrycia damskie oraz towary tokiowe i bielizniane na dogodnych spłatach długoterminowych.

X. Szczypior, S-to Krzyska 35 vis a vis Szkolnej. Ceny konkurencyjne.

Dr. Boczynski powrócił. Choroby wener. skóry i kobiec. — od 1—315—7 w. Leszno 29, tel. 30-60.

Łóżka (metalowe) Kołdry (watowe) Materace (różne) Wózki (dziecięce) na dogodnych warunkach i za gotówkę

poleca Sz. Halbersztadt Graniczna 2, tel. 163-29

Laboratorium Rymarska 14. D-ra ch. E. PROSA ANALIZY Krwi (syfyllis) moczu I ln. od 10—315—8. 41.

## Wełna, Włóczka, Bawełna, Jedwab

na roboty ręczne i maszynowe Wełna kilimowa Bawełna na postaw i pończosznica Duży wybór kolorów i gatunków Najtańsze źródło

firma BERNARD KLEINMAN Warszawa, Nalewki 11 (sklep frontowy). Uwaga! Kooperatywom, Kółkom rolniczym, Sejmikom Powiatowym specjalne ustępstwa. HURT. DETAL.

## Na Raty bez zaliczki na 4 miesiące ZEGARY

ściennie, zagarki, obrączki ślubne. Kolczyki i pierścionki. Zegarmistrz GUTMACHER, Smocza 21 mieszkania 23 róg Dzielnej.

## OGŁOSZENIA DROBN.

Fotografujcie się u Bolesława Zająca Nowy Świat 61. 6 fotogr. retuszowanych 2 zł., 12 fotogr. 3 zł. Portrety tanio.

Maszyny do szycia bębenkowe The Kempisty Company, uznane za najlepsze, tanto bo w chrześcijańskiej hurtowni. Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41.

## Maszyny do szycia „Kasprzyciego”

uznane za najlepsze od lat 45. Nagrodzone wielkimi złotymi medalami. Ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu i różne. Tanto — Hurt — Gotówka — Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprzyci Company” Warszawa, Marszałkowska 153 telefon 104 51. Chłoda 28, telefon 113-51. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie.

PROŚBY „Pomoc prawna”, Krakowskie Przedmieście 85-4. Apelacje, sprawy karne, komorniane, usynowienia rozwodowe, spadkowe. O zaginionych rodzinach. Rozwodowe.

Pięgi wagi, zmarszczki, wypadanie włosów, wszelkie defekty kosmetyczne usuwam bezpowrotnie. Trwałe przyciemnianie brwi. Nowolipie 62—4. Porady bezpłatne.

XVII rapture największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

SZKOŁA JEZYKÓW. Pięć złotych miesięcznie. Plac Trzech Krzyży 8 (szkoła K. Kulwiecia) zapisy od 17 sierpnia—między 5—7 wieczór.

Stolarz samodzielny, obeznany z wyrobem drewnianych kopyt modelowych, używanych do fabrykacji obuwia, jest poszukiwany przez „PEPEGE” Polski Przemysł Gumowy, Tow. Akc. Grudziądz.

Tanio gabinet czesotowy do sprzedania zaraz. Praga, Stalowa 35—1a—od 9—10 rano lub od 7—9 wieczorem.